

Jan Lutyński

Uwagi końcowe

Przegląd Socjologiczny Sociological Review 30, 360

1978

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

związane z budową kwestionariuszy wywiadów czy ankiet wpływają między innymi stąd, iż w trakcie studiów socjologicznych tym sprawom poświęca się za mało czasu, ponieważ na tzw. techniki i metody socjologiczne przeznaczono zbyt małą liczbę godzin.

2. Niedopracowany przez badacza kwestionariusz wywiadu czy ankiet stwarza ogromne trudności ankietnikom przeprowadzającym wywiady lub też respondentom odpowiadającym pisemnie na pytania ankiety. Generalnie można powiedzieć, że „zły” kwestionariusz jest przyczyną bardzo wielu błędów popełnianych przez ankietatorów. Bardzo często można obserwować występowanie negatywnego wpływu ankieterskiego, jeśli np. jakieś pytanie (lub cała grupa pytań) jest dla danego respondenta czy w całym badanym środowisku za trudne, drażliwe, niejasne, logicznie niepoprawne itp. Niektórzy ankietery wychwytyją zresztą bardzo szybko takie wadliwe pytania, krytykują je, przekształcają w różny sposób albo w ogóle nie zadają ich respondentom. Również i przedyskutowanie przez autora kwestionariusza z ankietarami na szkoleniu różnych aspektów aranżacji wywiadu w danym badaniu, np. roli, w jakiej ankietujący mają występować wobec respondentów, może wpłynąć bardzo pozytywnie na jakość ich pracy, a zatem i wartość uzyskiwanych materiałów.

Krystyna Lutyńska

UWAGI KOŃCOWE

Po wysłuchaniu wszystkich komunikatów i dyskusji nasunęło mi się kilka uwag o ogólnym charakterze. Przede wszystkim wydaje się, że mimo pewnych rysów wspólnych, zarówno programy zajęć z przedmiotu metody i techniki badań społecznych, jak i ich realizacja różnią się bardzo w różnych uczelniach. Różne są problemy omawiane na zajęciach, zwłaszcza jeśli uwzględnimy, do czego w różnych ośrodkach przywiązuje się największą wagę. Różna jest orientacja dydaktyki: na to, aby studentów rozwijać intelektualnie, i na to, aby ich nauczyć umiejętności w możliwie szerokim zakresie. Bynajmniej niejednakowa jest struktura organizacyjna zajęć, a nawet wymiar godzin. W tej ostatniej sprawie nagłcza wydaje się potrzeba, aby wystąpić do Ministerstwa o ustalenie większej liczby godzin niż w nowym Planie studiów, a także o ustalenie liczebności grup studentów na poziomie umożliwiającym intensywną pracę. Te ostatnie zmiany wydają się konieczne. Trzeba przecież zintensyfikować nauczanie w zakresie omawianego przedmiotu, tak aby zarzuty, z którymi się spotykamy ze względu na poziom absolwentów, i z którymi w znacznej mierze trzeba się zgodzić, straciły na znaczeniu.

Ostatnia sprawa, do której warto wrócić, to podręczniki i publikacje. Przy obecnym zróżnicowaniu wątpliwe jest pojawienie się podręcznika, który mógłby zadowolić wszystkich, wątpliwe wydaje się zresztą w ogóle opracowanie wspólnego programu. Co najwyżej można by się pokusić o opracowanie programu minimum obowiązującego wszystkie ośrodki. W tej sytuacji wydaje się bardzo potrzebne wydawanie prac, które mogą służyć jako pomoc dydaktyczna, o czym wspominał prof. dr Zygmunt Gostkowski.

Jan Lutyński